Łódź, 11|IX **1903 r.**

Rok VI.

№ 206.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. Św. Prota i Jacka.
Sob. Św. Gwidona W.
Niedz. Imienia N. M. P.
Pon. Podwyż. Krzyża. św.
Wtor. Św. Nikodema K.
Środa. Św. Eufemii P.
Czwart. Św. Franciszka.

Wschód: godz. 5 m. 30.
Zachód: godz. 6 m. 22.
Dł. dnia g. 12 m. 52.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	5 „	—
Kwartalnie	„ „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 111.
№ telefonu 592.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 29 sierpnia (11 września) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.
ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.22,** 6.44**, 7.12*, 8.45***, 12.43, 2.55*, 4.25***, **6.02**, 7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.08,** 8.25***, 9.32, 10.25**, 3.50, 5.03, **8.21*, 10.20***, 11.02**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej kominikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach, pociągi, oznaczone ***, przeznaczone są dla letników.

W Gałkówku stają pociągi: wychodzące z Łodzi o godz. 8.45, 4.25, **7.28**, z Koluszek o g. 7.19, **9.08.**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą: do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, **do Warszawy** o godzinie 1.01. **Przychodzą z Kalisza** o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Koluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. **6.10.** Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Koluszek o g. 1.51.

Przegląd polityczny.

Łódź, 11 *września.*

Koleje żelazne tureckie, które dziś są głównym przedmiotem operacyj dla oddziałów powstańczych bulgarsko-macedońskich, powstały stosunkowo późno. Dopiero bowiem sułtan Abdul-Azis zgodził się na pobudowanie kolei w Turcyi europejskiej i odpowiednią koncesyę wydał baronowi Hirszowi w Paryżu. W dziesięć lat potem kongres berliński z roku 1878 zobowiązał państwa bałkańskie do pobudowania kolei, łączących Wiedeń i Budapeszt z Konstantynopolem i Salonikami.

Do owych państw oprócz Turcyi, Serbii i Bułgaryi należały także i Austro-Węgry, które musiały zbudować linię kolejową z Budapesztu na Semlin do Białogrodu długą 344 kilometrów. Linia ta jest dzisiaj własnością państwa węgierskiego, Serbia wybudowała duże koleje: Białogród-Nisz-Vrania, granica turecka 367 kilometrów i Nisz-Pirot-granica bulgarska 93 kilom. Obie te linie zbudował bank paryski „Union generale“. Bulgarya pobudowała linię z Carybrodu do Vekurel do granicy Rumelii wschodniej 105 kilom.

Dyrekcya główna towarzystwa kolei tureckich na terytoryum europejskiem mieści się w Wiedniu a tylko dyrekcya ruchu w Konstantynopolu. Miano urzędowe kolei tureckich brzmi: „Compagnie d'exploitation des chemins de fer orientaux“ (Towarzystwo eksploatacyi kolei wschodnich). Towarzystwo posiada prawo ruchu na następujących kolejach:

Konstantynopol-Adryanopol 318 kilom.
Adryanopol-Belowa, granica bulgarska 243 kilom.
Saloniki-Nesküp, granica 328 kilom.
Nesküp-Mitrowica 120 kilom.
Dedeagacz-Demotika-Kuleli-Burgas 113 klm.
Tyrnowa-Jambol 105 kilom.
Saloniki-Monastyr 219 kilom.
Saloniki-Dedeagacz wraz z odnogami 508 kilomet.

Sieć ta posiada razem 1954 kilom. Linia z Adryanopola do granicy biegnie częściowo przez Rumelię wschodnią; linia z Tyrnowa do Jambola cała znajduje się w granicach Rumelii. Linie Konstantynopola do Adryanopola i z Adryanopola do granicy bulgarskiej tworzą połączenie bezpośrednie stolicy tureckiej z Budapesztem i Wiedniem.

Służba ruchu na kolejach tureckich składa się przeważnie z cudzoziemców: z francuzów, włochów, szwajcarów i niemców austryackich bardzo dobrze płatnych złotem, bo nie każdy chce się narażać na niebezpieczeństwo. Zdarzało się bowiem i zdarza niejednokrotnie, że albańczycy mahometanie napadają na odosobnione stacye kolejowe, porywają zawiadowcę stacyi, by żądać za niego okupu, grożąc śmiercią biednemu urzędnikowi w razie uchybienia terminu. Konduktorzy tylko i dróżnicy na kolejach tureckich rekrutują się z poddanych sultana ormian, greków i bulgarów i płatni są znacznie gorzej, niż cudzoziemcy.

Powstańcy macedońscy wykonywują obecnie systematyczne zamachy na linie kolejowe, tak że strzeżone być muszą przez silne oddziały wojska.

W wilajecie adryanopolskim siły powstańcze rozlokowały się na przestrzeni, obejmującej Małą Tyrnowę, Lozengrad i Bunar-Hissar. Cały ten teren podzielony jest na dwanaście sekcyj.

Wogóle powstanie macedońskie przyjęło charakter wojny; wytępienia czyny barbarzyńskie, spełniane przez obie strony są tak obydne, że trudno się pogodzić z myślą, aby coś podobnego dziać się mogło bezkarnie w ucywilizowanej Europie. To też niezawodnie niedaleko jest chwila, w której mocarstwa będą zniewolone wystąpić z czynną interwencyą.

— Serbia mogłaby odegrać piękną rolę wśród południowej słowiańszczyzny, gdyby cały zapas sił i energii oddała na usługi kulturalnych i narodowych zabiegów. Aczkolwiek drobna rozmiarami i niezasobna Serbia mogłaby się stać ośrodkiem zjednoczonej, wielkiej i potężnej monarchii słoweńsko-chorwacko serbskiej, gdyby wewnątrz była zespoloną silnie, świadomą swych celów i zadań. Tego wszelako najbardziej się obawiają w Wiedniu i Budapeszcie, a poniekąd i w Berlinie, albowiem równorzędnie ze wzmożeniem się żywiołu słowiańskiego na Bałkanach, położonoby tamę zakusom niemieckim, wschód europejski mających na celu.

Wpływy niemieckie nad Bosforem i w Azyi Mniejszej zeszłyby do zera.

To też w interesie niemców, rządzących Austryą, w interesie madziarów, w interesie wreszcie niemców cesarstwa z siłą żywiołową i hasłem »Drang nach Osten«, dążących na południo-wschód Europy, Serbia musi być rozdartą na poły, choćby z nadludzkim wysiłkiem starała się zapewnić sobie warunki prawidłowego rozwoju. Dukaty austro-węgierskie zrobią swoje i znajdą zawsze Judaszów serbskich, gotowych za srebniki zaprzedać niemcom ojczyznę.

I oto teraz, gdy zdawało się, że pod rządami wykształconego i pełnego najlepszych chęci króla Piotra I, Serbia odetchnie wreszcie, by w zgodzie i pracy spokojnej kłaść podwaliny przyszłego swego rozwoju, stać się Piemontem słowiańszczyzny południowej, w łonie jej armii, powołanej do obrony ojczyzny od wewnętrznych i zewnętrznych wrogów, zawrzała waśń, niwecząca jej sprawność bojową, uniezdalniająca ją do jakiejkolwiek akcyi na zewnątrz.

Niepodobna nie zgodzić się, że królobójstwo spełnione przez część oficerów serbskich na osobach króla Aleksandra i królowej Dragi jest czynem ohydnym, plamiącym honor armii serbskiej i zniesławiającym jej sztandary. Smutny wszelako widok przedstawia spisek oficerów serbskich, skierowany przeciw oficerom, którzy dokonali zamachu stanu o świcie 11 czerwca r. b. Smutny, bo dowodzi, że w armii serbskiej nurtują prądy niezdrowe, w których trudno się doszukać miłości ojczyzny, zdolności poświęcenia dla niej wszystkiego, niewyłączając życia, tej miłości płynącej z ducha ofiary i poświęcenia, bez której żaden naród ostać się nie może. Ta zaś miłość nakazywała oficerom spiskowcom z dnia 11 czerwca r. b. zaraz po dokonanym zamachu usunąć się dobrowolnie z widowni politycznej, przez co nie daliby powodu do obecnych zaburzeń wśród młodych oficerów serbskich, występujących w obronie splamionej czci oficerskiej i shańbionego munduru. Spiskiem tego nazwać nie sposób, bo oficerowie ci występują nie przeciw królowi Piotrowi I lub jego dynastyi, lecz domagają się tylko usunięcia z szeregów armii tych, którzy, jakkolwiek sądzićbyśmy chcieli ich czyn, zbezcześcili stan oficerski w Serbii, dopuszczając się morderstwa na osobie króla, któremu wierność zaprzysięgli.

Czyn ich wszelako mógłby być do pewnego stopnia usprawiedliwionym, gdyby nie chcieli ciągnąć z niego osobistych korzyści i umieli w porę usunąć się na stronę. Tymczasem od początku panowania króla Piotra I, spiskowcy z dnia 11 czerwca otaczają jego tron zwartą pretoryańską kohortą i dyktują nieomal prawa Serbii i jej monarsze. To też nie dziw, że młodzież porywcza i zawsze do najszlachetniejszych uczuć zdolna, czy to z własnej inicyatywy, czy też za namową czyją wystąpiła przeciw takiemu stanowi rzeczy i naruszyła dyscyplinę wojskową, nieodłączny przymiot każdej dobrej i dobrze zorganizowanej armii, która ma być instytucyą stojącą na straży ojczyzny i broniącą jej praw, nie zaś kohortą pretoryanów, powołujących na tron cezara i strącających go z niego, gdy się stał niedogodnym dla tej partyi wojskowej, która

w danym wypadku ma przewagę, lub bliższą jest jego tronu.

Z drugiej atoli strony z wielkiem zastrzeżeniem przyjmować należy to wszystko, co nam o Serbii przynoszą gazety niemieckie.

Krążyły pogłoski o obrzuceniu kamieniami króla Piotra I w Niszu przez wzburzony tłum. Donoszono z Niszu do gazet niemieckich, jakoby tamtejsza załoga nie puszczała króla Piotra po za obręb miasta. Wszystko to okazało się nieprawdą.

Dla należytego więc ocenienia stosunków panujących w Serbii, trzeba poczekać jeszcze, dopóki wypadki się nie wyklarują i prawda, jak oliwa, nie wypłynie na wierzch.

— Turcya powołała już pod broń olbrzymią masę wojsk. Jednem słowem przeprowadziła całkowitą prawie mobilizacyę swoich sił zbrojnych lądowych, wrzekomo, aby zadusić jaknajprędzej powstanie macedońskie, a jeżeli zajdzie tego potrzeba, najechać Bulgaryę conajmniej w 250,000 żołnierzów. Wielki wezyr Ferid pasza nie tai, że w Rumelii zebrano już 220,000 wojska, które niebawem będzie jeszcze wzmocnione nowemi posiłkami.

Nie przeszkadza to wszelako, że w Konstantynopolu sami turcy są zdania, że Macedonia odpadnie od Turcyi i zamieniona zostanie w prowincyę autonomiczną z gubernatorem chrześcianinem na czele, stojącym pod opieką mocarstw i z własną milicyą, tudzież żandarmeryą, dowodzoną przez zagranicznych oficerów.

Rząd turecki broni się wszelako przed taką ostatecznością i zbroi się gorączkowo. W tych dniach wysłano w drodze telegraficznej z Konstantynopola do Essen, do zakładów Krupa, polecenie przyśpieszenia obstalunku 32 nowych bateryj, czyli 192 dział szybko strzelających.

Jednocześnie obstalowano 250,000 kilo prochu bezdymnego.

Powstańcy macedońscy ze swej strony działają nader energicznie i gotowi są na wszystko, byle zrzucić z karku nienawistne im jarzmo tureckie. Są oni wybornie zorganizowani, walczą z rozpaczliwem męstwem. Dowódców mają śmiałych i energicznych, szeregowców karnych i pełnych otuchy; służbę wywiadowczą wyborną, która ich zawsze w porę uwiadamia o ruchach turków.

S. J.

ZYGZAKI.

Starożytne miasteczko Szadek, o sześć mil odległe od Łodzi, już w XVI wieku posiadało wodociągi miejskie, jak tego dowodzi przywilej króla polskiego, Zygmunta I, nadany miastu Szadek w r. 1541. Czytamy tam, co następuje: „Ponieważ mieszczanie na publiczny i prywatny użytek za pomocą rur i kanałów sprowadzili wodę do wodociągu, w rynku urządzonego, co pożytek i wygodę przynosi, nadto przyczynia się do polepszenia zdrowia; potwierdzając przeto tak pożyteczne ich dzieło, pragnąc oraz utrzymać je na zawsze w dobrym stanie i wyłożonym nakładom przyjść w pomoc, stanowimy opłatę na warzących piwo, na domy, do których woda dochodzi i t. d.

Mały Szadek mógł już w XVI wieku być dumnym z tego, czego Łódź w XX nie posiada.

*

Nieustanne deszcze podczas lata w granicach Królestwa wpłynęły na to, że znaczna część kartofli wygniła. Korzystając z tej okoliczności, przekupnie łódzcy podnieśli bardzo cenę na wspomniany produkt i dziś już na targach każą sobie płacić po 10 k. za garniec. Wobec takiego stanu rzeczy trzeba się spodziewać, że na zimę kartofle jeszcze bardziej podrożeją.

Ponieważ kartofel stanowi jedną z najgłówniejszych potraw, którą odżywia się łódzki robotnik i wogóle nasz lud, przeto wartoby zawczasu pomyśleć o zaopatrzenie Łodzi na zimę w kartofle, aby tym sposobem zapobiedz prawdziwej nędzy.

Dobrze byłoby, aby miasto, jak dawniej składy węgla, tak obecnie założyło składy kartofli i tym sposobem unormowało ceny ich na rynku. O ile bowiem wnosić można z pism rolniczych, kartofle obrodziły się w Cesarstwie tak, że zupełnie na potrzeby w państwie wystarczą, trzeba tylko o tem pomyśleć przed zimą. Przemrożone bowiem kartofle nie są smaczne i prędko się psują.

*

Cesarz Wilhelm, według doniesień gazet niemieckich, wysłał burmistrzowi Metzu bardzo surową naganę za to, że w mieście tem, liczącem przeszło 60,000 ludności, nie było zdrowej wody do picia, co spowodowało epidemię.

Gazety dziwią się niedbałości burmistrza i zarządu miejskiego, że dotąd nie założono w tem mieście wodociągów, a studnie są zanieczyszczone zarazkami tyfusowemi.

Nie szczędzą też uwag, że w wielu miastach niemieckich godność burmistrzów piastują ludzie o małej inteligencyi.

I upomina się cała prasa, aby gospodarkę miast poruczyć nadal więcej inteligentnym osobnikom.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Radzimira.

TEATR WIELKI. „Carmen," opera Bizeta, Występ p Gemmy Belliccioni. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Miejscowa.

Szkoła przygotowawcza ogólna. Założona w roku zeszłym przy ulicy Wólczańskiej № 18 (Zielona № 8) szkółka koedukacyjna (dla chłopców i dziewcząt), przeszła pod nowy kierunek panny Bronisławy Okuszkówny. Jak o tem już w swoim czasie pisaliśmy, powodem założenia tej szkółki była chęć wyzyskania zalet nauczania szkolnego i wyłączenia jego stron ujemnych. Ten cel osiągnięto, dzięki ograniczeniu liczby uczniów w jednej klasie do kilku, najwyżej kilkunastu; powtóre, przez wyzyskanie rozmaitych pomocy naukowych, które czynią naukę łatwą i przyjemną.

Trwanie zajęć w szkole zależne jest od wieku dziecka. Najmłodsze mają (prócz gier i zabaw) tylko dwie godziny nauki od 10 do 12, nieco starsze — trzy godziny od 9 do 12, najstarsze zaś — od dziewiątej godziny do pół do drugiej.

Mała liczba uczniów w każdej klasie pociąga za sobą konieczność licznego personelu nauczycielskiego. Dla tego opłata szkolna musi być, stosunkowo, wyższa; ale nauka nie kosztuje w tej szkółce drożej, aniżeli nauka w domu; z tą jednak przewagą na korzyść szkoły, że możliwa jest specyalizacya nauczających i że dla szkoły są dostępne takie pomoce naukowe, jakich dom prywatny mieć nie może.

Za daleko zaprowadziłoby wyliczanie zalet pedagogicznych nauczania wspólnego; ponieważ prywatnie nie można u nas takiego systematu stosować, a zwykły typ szkół grzeszy zbyt ludnemi klasami, więc typ szkółki, o której mowa, polecić stanowczo można rodzicom, przygotowującym swe dzieci do gimnazyów i szkół prywatnych.

Szkoła muzyczna. W szkole muzycznej Antoniego Grudzińskiego klasę kompozycyj, oraz niższy kurs fortepianu objął specyalnie zaangażowany z Warszawy p. Stanisław Szwarcbach, utalentowany kompozytor i pianista. Pierwsza lekcya prof. Sygietyńskiego wypada w poniedziałek d. 14.

Z cechów. Wczoraj, w lokalu przy ul Długiej № 95, odbyło się zebranie majstrów malarzów pokojowych, pod przewodnictwem starszego cechu p. Butschkata. Przybyło 12 osób. W poczet uczniów przyjęto 5 kandydatów. Sprawdzono stan kasy, który wykazał gotowiznę w sumie rb. 374 kop. 71.

Z powodu przypadającego w październiku r. b. 25-letniego jubileuszu starszego cechu p. Butschkata, zgromadzeni postanowili dzień ten obchodzić odpowiednią uroczystością. Zorganizowany zostanie komitet, który zajmie się urządzeniem tego jubileuszu.

Ruch budowlany. Rok bieżący można uważać za zupełnie pomyślny pod względem budowlanym. Do tej pory próśb o zatwierdzenie nowych planów, na mające się wznieść budowle, przedstawiono już więcej, niż w roku zeszłym i w dalszym ciągu są one wnoszone do magistratu łódzkiego. Pomimo zwiększenia się ruchu budowlanego majstrowie mularscy narzekają na zbyt niskie ceny na roboty budowlane. Po zamknięciu rachunków za prowadzone roboty w roku zeszłym, a ukończone w roku bieżącym, otrzymali oni bardzo małe zyski, a nawet niektórzy wykazują straty, spowodowane ciągłemi zmianami atmosferycznemi w maju, czerwcu i lipcu.

Plany zatwierdzone. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził następujące plany na mające się wznieść nowe budowle w Łodzi, a mianowicie:

Karolowi Erychowi na budowę remizy przy ulicy Wólczańskiej pod nr. 117.

Dawidowi Konowi na przebudowę domu frontowego, nadbudówkę trzeciego piętra i przybudówkę trzypiętrowej oficyny przy ulicy Cegielnianej pod nr. 13.

Kazimierzowi Szumlikowi na budowę domu trzypiętrowego przy ulicy Rybnej pod nr. 13.

Józefowi Fiszerowi na budowę ślusarni przy ulicy Zakątnej pod nr. 65.

Abramowi Fuchsowi na budowę jednopiętrowej oficyny przy ulicy św. Anny pod nr. 29.

Karolinie Jezierskiej na budowę szopy drewnianej na słupach murowanych, i kantoru murowanego.

Sewerynowi Neumarkowi na budowę dwóch oficyn parterowych przy ulicy Zakątnej pod nr. 53.

Sprzedaż nieruchomości. Dnia 4 stycznia 1904 roku, w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi odbędzie się sprzedaż następujących nieruchomości: Nieruchomość, należąca do Edwarda i Pauliny małż. Prokopów. położona w m. Pabianicach, przy ul. Kieleckiej pod nr. 709a; licytacya rozpocznie się od sumy szac. 2,700 rb.: nieruchomość, należąca do Józefa i Aleksandry małż. Wilczyńskich, położona w Pabianicach, przy zbiegu ulic: Kościelnej i Podrzecznej nr. 124; licytacya rozpocznie się od sumy szac. 5,000 rb.— Dnia 13 stycznia, w tymże sądzie odbędzie się sprzedaż nieruchomości, należącej do Karola Gustawa i Amelii małż. Kapszów, położonej w Pabianicach. Licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 1500 rb.

Z kolei elektrycznej podjazdowej. Zarząd dróg podjazdowych elektrycznych Łódź-Zgierz-Pabianice otrzymał pozwolenie na podział swych linii na oddziały. Podział linii jest następujący:

Łódź-Radogoszcz 2 wiorsty 400 sążni, Radogoszcz-Zgierz 5 wiorst.

Linia Łódź-Pabianice została podzieloną na oddziały. Łódź Rokicie 2 wiorsty 350 sążni, Rokicie-Ksawerów 4 wiorsty 250 sążni, Ksawerów-Pabianice 3 wiorsty 300 sążni.

Za przejazd pasażerów w klasach II i III na drodze elektrycznej Łódź-Zgierz-Pabianice od dnia 21 b. m. do czasu zmiany będzie pobierana opłata bez doliczania podatku państwowego, na mocy Najwyższej sankcyi z dnia 21 czerwca r. b.

Na linii Łódź-Zgierz—od stacyi Łódź do stacyi Zgierz w klasie II—20 kop., w klasie III—10 k. Od stacyi Łódź do przystanku Radogoszcz w II kl. 10 k., w III kl. 5 k.

Na linii Łódź-Pabianice — za przejazd od stacyi Łódź do stacyi Pabianice w II kl. 30 k., w III kl. 15 k. Od stacyi Łódź do przystanku Rokicie, w II kl. 10 k., w III kl. 5 k. Od przystanku Rokicie do przystanku Ksawerów, w II kl. 10 k., w III kl. 5 k. Od przystanku Ksawerów do stacyi Pabianice, w II kl. 10 k., w III kl. 5 k. Od stacyi Łódź do przystanku Ksawerów, w II kl. 20 k., w III kl. 10 k.

Od stacyi Pabianice do przystanku Rokicie w II klasie 20 kop., w III klasie 10 kop.

Uwaga I. Dzieci do 5 lat, podróżujące z osobami starszemi, nie zajmujące oddzielnego miejsca, są zwolnione od opłaty.

Dzieci w wieku od 5 do 10 lat i uczniowie wszystkich zakładów naukowych, w umundurowaniu, płacą połowę, lecz pół kopiejski będzie liczone, jako cała.

Za bagaż ręczny, lub złożony w specyalnie na ten cel przeznaczonem miejscu, lecz tak, aby nie tamował przejścia, opłata pobierana nie będzie.

Podwieczorek muzyczny Lutni. Przypominamy czytelnikom naszym, iż w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu Lutni, Piotrkowska № 108, pierwszy podwieczorek muzyczny w obec-

nym sezonie. Program będzie bardzo urozmaicony, złożą się zaś nań: potrójny kwartet Lutni, solowy śpiew p. St. Zaborskiego, gra na dwóch fortepianach p. Melanii Wolskiej i p. Alojzego Dworzaczka. Na zakończenie wieczoru odegrana zostanie komedyjka „Prelegent“ Kościeleckiego, w której wystąpią: panna Janina Kołakowska, oraz pp. Edward Kulisz, Mieczysław Zaborski i Franciszek Dietrych.

Podwieczorek muzyczny Lutni rozpocznie się punktualnie o godzinie 4½ popołudniu.

Kolegium ewangelickie. Wczoraj pod przewodnictwem super-intendenta pastora Millera z Piotrkowa, odbyło się ogólne zebranie parafian gminy ewangelickiej Św. Jana, w celu dokonania wyborów do kolegium tejże gminy. Wybrani zostali pp.: Kadler, Mitke, Herbst, Scheibler, Hoffrichter, Steigert, Kinderman i Schultz.

— Do parafii Św. Trójcy wybrani zostali pp.: Juliusz Kunitzer, Rudolf Ziegler, Karol Klukow, Jan Kamerer, Franciszek Kinderman, Teodor Steigert, Gustaw Kühn, Daniel Goltz i Mateusz Wejgold.

Z kolei. Droga żelazna fabryczno-łódzka w ciągu roku 1902 miała dochodu 1,860,372 rb. 6 k.

Bilety tramwajowe uczniów. Wobec zniesienia marek biletowych na przejazd tramwajami uczniów szkół miejscowych rodzice zmuszeni są dawać dzieciom pieniądze na wykup biletów. W praktyce okazało się to bardzo szkodliwe, gdyż uczniowie tracą pieniądze na łakocie i papierosy, a idą do szkoły piechotą wskutek czego spóźniają się. Wobec tego rodzice uczącej się młodzieży postanowili wystąpić do zarządu tramwajów o ustanowienie marek na przejazd tramwajami uczniów, lub książeczek miesięcznych.

Ze spraw gminnych. W niektórych gminach powiatu łódzkiego od pewnego czasu praktykuje się zwyczaj, że właściciele domów powierzają czynności dokonywania eksmisyi i wzywania lokatorów do opróżnienia mieszkań za pośrednictwem wójtów, a nie regentów, jak tego wymaga ustawa regentalna.

Niewłaściwość ta ustaliła się dlatego, że sprowadzanie za każdym razem regenta, z oddalonego zazwyczaj miasteczka, połączone jest z trudnością i kosztami. Zaniechano więc przestrzegania przepisów obowiązujących. Z uwagi jednak, że w myśl § 141 ustawy notaryalnej, każda gmina powinna ściśle przestrzegać, aby tylko regent spełniał pomienione wyżej czynności, JE. p. gubernator piotrkowski zażądał od naczelników powiatowych wydania natychmiastowego polecenia, aby gminy pilnowały, żeby wójtowie gmin nie przyjmowali na siebie roli, jaka jedynie przypada w udziale tylko regentowi, według obowiązujących przepisów.

Budowa ogrodzenia. Wczoraj przystąpiono do budowy ogrodzenia murowanego, okalającego dziedziniec więzienia łódzkiego. Roboty powyższe są wykonywane przez więźniów, sposobem administracyjnym.

Z kolei. W ciągu ostatniego tygodnia drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Mąki pszennej 21 wagonów (20,500 pud.), mąki żytniej 15 wagonów (13750 pudów), pszenicy 4 wagony (3,000 pud.), żyta 6 wag. (4,750 pudów), owsa 37 wagonów (26,600 pudów), jęczmienia browarnego— wagonów (— pud.), jęczmienia na kaszę — wagony (— pudów), grochu 4 wagony (3,000 pudów), kaszy jaglanej 9 wagonów (6,600 pudów), siana prasowanego — wagonów (— pud.), słomy prasowanej — wagonów (— pud.), słomy prostej — wagony (— pudów), wełny zagranicznej 39 wagonów (22,500 pud.), wełny krajowej 27 wagonów (17,570 pud.), bawełny zagranicznej 26 wagonów (16,900 pud.), bawełny rosyjskiej 12 wag. (8,500 pud.), odpadków bawełnianych 31 wagony (21,700 pud.), żelaza 19 wagonów gliny ogniotrwałej 2 wagony, wapna palonego 17 wagonów, wapna niepalonego 3 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 7 wagonów, cementu 39 wagonów (25,800 pud.), drzewa budulcowego 29 wagonów, drzewa opałowego 13 wagonów, desek 47 wagonów, węgla kamiennego 1090 wagonów, koksu 3 wag., kamienia piaskowca 18 wagonów, kości 3 wag., soli 13 wagonów (9,700 pud.), nafty 23 cystern, tektury smołowcowej 5 wag., smoły 2 wag., farb 11 wagonów, kwasów 5 wag., papieru 9 wagonów, węgla drewnianego 2 wagony, cegły licowej — wagony, cegły zwyczajnej — wagonów i różnych towarów 746 wagonów.

Pociągami pośpiesznemi dowieziono do Łodzi: ryb 5 wagonów, bydła 39 wagonów, trzody 56 wagonów, mięsa 7 wagonów, drobiu 4 wagony i różnych towarów 26 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 67 wagonów (32,500 pudów), wyrobów wełnianych 37 wagonów (18,700 pud.), wyrobów żelaznych 6 wag. (4,500 pud.), wyrobów terrakotowych 3 wag., tektury smołowcowej i smoły 2 wagony (1,400 pud.), cegły licowej — wagony, cegły ogniotrwałej — wagony, szmelcu 5 wagonów, kafli 1 wag. i różnych wyrobów 487 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznemi: wyrobów bawełnianych 8 wagonów (10,500 pud.), wyrobów wełnianych 16 wag. (12,300 pud.) i różnych towarów 17 wag.

Paląca sprawa. Los obłąkanych w Łodzi faktycznie nie jest godny zazdrości. Wczoraj donieśliśmy o nieszczęśliwym robotniku z gub. lubelskiej, Teodorze Śmiałku, który dostał obłędu. Do chorego wezwano Pogotowie, które jednak w danym wypadku niewiele może pomódz, ponieważ w szpitalach tego rodzaju chorych nie przyjmują. Pozostawiono więc biedaka na miejscu.

Dziś przy ulicy Targowej № 10 zauważono jakiegoś człowieka, leżącego na chodniku. Zawezwane Pogotowie stwierdziło, iż nieznajomym tym jest właśnie ów Teodor Śmiałek, błąkający się po ulicach miasta w stanie doprawdy godnym pożałowania.

Można sobie wystawić, jaki los czeka takiego biedaka, nim nareszcie w jakikolwiek sposób skończy się jego niedola.

Faktów tego rodzaju możnaby przytoczyć bardzo wiele. Znamy wypadki, gdzie obłąkani zaczepiają przechodniów w sposób bardzo nieprzyjemny, zwłaszcza zaś kobiety narażone są na przykre zajścia.

Sprawa ta domaga się prędkiego uporządkowania.

Nieszczęśliwa operacya. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ś. p. Wilhelma Rychtera, buchaltera firmy „Gustawa Szrejera“ zmarłego w wieku lat 30, z powodu nieszczęśliwej operacyi. Przed 3-ma laty zmarły, chcąc wstąpić w związki małżeńskie, poddał się za namową przyjaciół operacyi wycięcia narośli na szyi. Operacyi dokonał udatnie dr. Krusche, rana jednak przez długi czas zabliźnić się nie chciała, wobec czego chory za poradą lekarzów udał się do klinik w Wrocławiu i Berlinie. Pomimo dłuższej kuracyi w berlińskiej klinice d-ra Izraela powrócił do Łodzi z opinią lekarzów, że wskutek operacyi chory jest na raka. Po 9-cio miesięcznych męczarniach zmarł prawie śmiercią głodową wskutek stoczenia przez raka połowy twarzy i organów przełykowych. Smutny ten fakt winien służyć jako przykład tym, którzy poddają się operacyom bez koniecznej potrzeby.

Nagłe zasłabnięcie. Uczeń miejscowego gimnazyum N. M., lat 15 mający, który stale mieszka w Pabianicach, skąd codzień dojeżdża do Łodzi, dziś w drodze nagle zasłabł. Kontroler tramwaju, którym N. M. jechał, zaoptekował się chłopcem, a przyjechawszy do Łodzi, zawezwał Pogotowie. Po udzieleniu pomocy, N. M. udał się z powrotem do domu.

— Żona stróża domu nr. 39, przy ul. Zachodniej położonego, Aniela Szczęsna, lat 39, wczoraj nagle zachorowała. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy i pozostawił ją na miejscu.

Przejechanie. Wczoraj w godzinach poobiednich, na szosie Rokicińskiej nr. 29, jechało bryką jednokonną kilka osób. Z wozu tego zepchnięto Waleryę Szlenderską, 7-letnią córkę maszynisty. Dziewczynka spadła na bruk i dostała się pod koła bryki, które poraniły jej boleśnie rękę i bok. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, poczem poszkodowaną odprowadzono do domu.

Przy pracy. Przy budowie domu nr. 60, na ul. Średniej, pracującemu tam robotnikowi, Marcinowi Gołembowskiemu, spadła cegła z rusztowania na głowę i boleśnie go zraniła. Lekarz Pogotowia udzielił Gołembowskiemu doraźnej pomocy.

Kurcz żołądka. Na ul. Konstantynowskiej № 14 Josek Sulemowicz, mieszkający przy ulicy Wolborskiej № 27, dostał bardzo silnego kurczu. Do chorego zawezwano Pogotowie, lekarz udzielił mu doraźnej pomocy.

Uderzony. Na ul. Aleksandrowskiej nr. 76 Antoni Rupniewski, furman, lat 37, mieszkający przy tej samej ulicy, przez niewiadomego sprawcę został uderzony kamieniem, wskutek czego otrzymał ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Kradzież. Wczoraj do lokalu Jureckiej i Rychterowej, zamieszkałych w domu przy ulicy Długiej nr. 114, zakradli się, za pomocą podrobionego klucza, złodzieje i skradli rozmaite rzeczy na sumę 40 rb. 85 kop. Na ślad złoczyńców dotąd nie natrafiono.

Ekonomiczna.

Licytacye na dostawy i roboty. Dnia 24 września, w kancelaryi magistratu m. Pabianic odbędzie się licytacya na oświetlenie szpitala żydowskiego w Pabianicach. Licytacya rozpocznie się od sumy kosztorysowej 113 rb. 70 k.—Dnia 24 i 28 września w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacyi odbędą się licytacye na dzierżawę podatków mostowych i drogowych: Na moście przy wsi Brzegi w pow. alaksandrowskim od sumy 690 rb.; na moście pod miastem Koło od sumy 4,420 rb.; na moście przy wsi Tokary, w pow. kieleckim od sumy 675 rb.; na moście przy karczmie we wsi Utrata, w pow. błońskim od sumy 1664 rb.; na moście pomiędzy m. Mariampolem, a folwarkiem Kwieciszka, od sumy 928 rb; na moście przy wsi Złotari, w pow. mazowieckim, od sumy 487 rb.: na moście przy wsi Kośmin, w pow. nowoaleksandryjskim, od sumy 1281 rb.; na moście przy osadzie Jedlińsk, w pow. radomskim, od sumy 1,023 rb.; na dzierżawę dochodu przewozowego na rzece Wisle, przy wsi Utrata, w pow. płońskim, od sumy 202 rb. — Dnia 16 września, w rządzie gubernialnym kieleckim odbędzie się licytacya na dostawę drzewa opałowego dla wojska, wojskowych zarządów i dla osób wojskowych, oraz urzędników cywilnych na sumę 10,143 rb.

— Dnia 15 października odbędzie się licytacya w magistracie m. Łasku na 3-letnią dzierżawę łąk. — Dnia 17 września, w magistracie m. Noworadomska, odbędzie się licytacya na drzewa, przewrócone przez burzę. Pierwsza partya 33 sztuki, od sumy 69 rb. 99 k., druga partya 16 szt., od sumy 31 rb. 29 k, trzecia partya 85 szt., od sumy 286 rb. 64 k., czwarta partya 21 szt., od sumy 64 rb. 51 k., piąta partya 37 szt., od sumy 105 rb. 96 kop, szósta partya 61 szt., od sumy 290 rb., siódma partya 59 szt., od sumy 223 rb. 97 k., ósma partya 69 szt., od sumy 177 rb. 48 k., dziewiąta partya 68 szt., od sumy 215 rb. 84 k., dziesiąta partya 76 szt., od sumy 207 rb, 20 k., jedenasta partya 71 szt., od sumy 103 rb. 85 kop. Życzący przystąpić do licytacyi, obowiązani są złożyć kaucyę w wysokości 10 proc. — Dnia 22 b. m. w magistracie m. Piotrkowa odbędzie się licytacya na dzierżawę dochodów z mykwy. Licytacya (in plus) rozpocznie się od sumy 900 rb.

Z sąsiedztwa.

Z Pabianic. Zaraz na początku lata, w alei przy ulicy Zamkowej, czyli w miejscu, gdzie koncentruje się cały ruch kołowy i pieszy miasta i okolicy, gdzie przy lada podmuchu wiatru kurz i nawóz bydlęcy zasypuje przechodniom oczy, gdzie z niewymiecionych rynsztoków rozkładające się błoto wstrętnemi wyziewami napełnia powietrze; w tym tak wszechstronnie urągającym najprostszym zasadom hygieny miejscu, ustawiono 11 ławek, sprawionych ku wygodzie publiczności, na których, nawiasem mówiąc, nikt z osób przyzwoiciej odzianych nie siada, dla wyżej wskazanych przyczyn. Zato wyrostki uliczni wygodnie używają wczasu, nietylko siedząc lecz nawet w leżącej pozie, i cynicznemi uwagami obrzucają przechodzących, szczególniej młode kobiety.

Natomiast w ogrodzie, to jest jedynem względnie miejscu, gdzie chwilowy spacer i spoczynek w cieniu drzew jest znośny (z zastrzeżeniem), ustawiono w tymże czasie 6 ławek. A co, w połączeniu z sześcioma, zrobionemi przez ogrodnika z gałęzi jeszcze w roku przeszłym, co prawda oryginalnemi, ale pod względem wygody pozostawiającemi wiele do życzenia, daje rezultat — dwanaście. To też nic dziwnego, że widzimy całe gromady spacerowiczów, po kilkogodzinnym spacerze wychodzących bez możności bodaj chwilowego spoczynku, gdy w ogrodzie znajduje się aż tyle ławek.

Wobec takiego stanu rzeczy dziwną się wydaje decyzya, ażeby w miejsca, gdzie ławki okazują się zbyteczne polecić je ustawić, zaś tam, gdzie są niezbędne — uważać je za zbyteczne.

Nożownicy. Z rozporządzenia pana gubernatora piotrkowskiego mieszkańcy wsi i gminy Chojny Władysław Rzepecki i Józef Kazimierczak, za użycie noży w bójce, osadzeni zostali w areszcie, każdy na dwa tygodnie.

Kradzieże. Mieszkańcowie wsi Jedlicze, w gminie Nakielnica, Wojciechowi Reksulakowi skradziono z otwartej stajni parę klaczy, wartości po 60 rb. każda, i wóz, wartości 120 rb.

— Mieszkańcowi wsi Brusiczka, w gminie Nakielnica, Augustowi Zilkemu skradziono parę koni, wóz i dwa chomonta, razem wartości 193 rubli.

—s—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Repertuar opery lwowskiej pod dyrekcyą Ludwika Hellera:

W piątek „Halka“; pierwszy występ Tadeusza Leliwy, artysty opery warszawskiej, oraz występ Józefiny Kurtzówny, Jul. Jeromina, J. Szymańskiego i in.;

W sobotę „Carmen“, pierwszy występ Gemmy Bellincioni, z udziałem Ludwiki Marek, A. Danni'ego, A. Ludwiga i innych.

* Nakładem Ludwika Fiszera w Łodzi wyszły dwa muzyczne utwory: «Pszczółka i kwiateczek,» utwór H. Penna z operetki «Pik i Poket,» słowa polskie ułożył W. Rapacki, syn i Paul-Licka „American Cake-Waltz.“ Pierwszy utwór kosztuje 40, drugi 30 kop.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—o—

Z kraju.

— Niedawno sąd okręgowy kielecki rozpatrywał sprawę włościanina z powiatu olkuskiego, ze wsi Troki, Jana Czarnuli, mającego 65 lat wieku, ojca pięciorga żyjących w olkuskiem dzieci, który skazany w 1894 roku za podpalenie do ciężkich robót i osiedlenie na Syberyi, po odcierpieniu kary, wiedziony tęsknotą za krajem, trzykrotnie uciekał w ojczyste strony.

Losy tego zesłańca — zdaniem «Gazety Kieleckiej» — z której wiadomość tę czerpiemy, budzą współczucie, ponieważ wiele on wycierpiał i widocznie dla łagodnego swego charakteru nawet w ciężkich terminach znajdował przychylniejsze serca i złagodzenie doli skazańca.

Jan Czarnula, zesłany do gubernii irkuckiej w roku 1894, trzy lata był w ciężkich robotach. Jak sam opowiada, roboty te nie były dlań zbyt uciążliwe, ponieważ przeważnie pozostawał w więzieniu i robił łapcie z łyka. Po odcierpieniu kary, uwolniony z więzienia na dożywotnie osiedlenie, błąkał się czas długi bez zajęcia, w końcu przyczepił się do kuchni żołnierskiej i za posługi pozyskał znośną egzystencyę; lecz gdy w r. 1900 wojska ruszyły do Chin, Czarnula podążył z niemi i towarzyszył im aż do portów.

Tu musiał pozostać, ponieważ, ze względu na jego wiek, odmówiono mu miejsca na okręcie, żołnierze jednak, przyzwyczajeni do starego posługacza, wsiadając na statek, złożyli mu drobne kwoty zapomogi, aby nie umarł z głodu. Pozostawiony w porcie bez zajęcia i chleba, uprosił kapitana austryackiej korwety, aby go wziął na pokład w charakterze palacza, na co ten ostatni się zgodził.

W pół roku później znalazł się na Adryatyku a następnie na stałym lądzie, zkąd udał się na Węgry. Tu pewien czas służył u gospodarza madziara, skąd gnany tęsknotą za krajem rodzinnym, za żoną i dziećmi, przybył do Krakowa, zkąd blisko już było do Olkusza i jangrodzkiej gminy. Nareszcie po sześciu latach tułaczki znalazł się wśród swoich, lecz po kilku tygodniach aresztowany przez strażników ziemskich, odstawiony został do więzienia kieleckiego.

Stawiony przed sądem dnia 8 lutego 1901 r. za ucieczkę z Syberyi skazany został na trzy lata ciężkich robót i 45 plag; od ostatnich jednak, na skutek podanej prośby, został zwolniony. Wysłany z Kielc do Irkucka, tamże przez wydział lekarski uznany został za niezdolnego do odcierpienia wyznaczonej mu kary robót przymusowych, lecz zesłany na osiedlenie do balagajskiego powiatu, jenisiejskiej wołosti, skąd w krótkim czasie zbiegł i znów znalazł się w olkuskiem. Rozumie się, że niedługo zażywać mógł wczasów. Bytność jego w rodzinnej wiosce, Trokach, wkrótce wyszła na jaw i Czarnula znów powędrował do więzienia. Stawiony po raz trzeci przed sądem, przyznał się do winy, tłómacząc się, że w Irkucku puszczono go na swobodę, każąc iść „na cztery wiatry“, gdy on poszedł „za jednym wiatrem“, w stronę, gdzie go serce ciągnęło.

Sąd skazał Jana Czarnulę na powrócenie do gub. Irkuckiej i dwa miesiące więzienia. Podsądny, po ogłoszeniu wyroku, założył apelacyę, prosząc o pozwolenie mu odsiedzenia kary na miejscu i pozostawienie w kraju.

— Mieszkańcy Łomży są wysoce zainteresowani wypadkiem, który nawet w wielkiem mieście nie przeszedłby bez wrażenia. Oto od Wszystkich Świętych, a więc przez ciąg z górą 10 miesięcy pogrążony jest we śnie student jednego z wyższych zakładów naukowych, niejaki B.

Przez cały ten okres czasu chory raz tylko jeden, dwa miesiące temu, usiłował otrząsnąć się z chorobliwej senności, a nawet przy pomocy wstał z łóżka, niebawem jednak zasnął na krześle.

O ile można zauważyć z oznak zewnętrznych, B. podczas snu słyszy i rozumie wszystko, nie może się jednak poruszyć i mówić. Co pewien czas budzi się, przyjmuje nieco pokarmu płynnego i znów zasypia. Zapytywany przez otoczenie, raz tylko jeden z wysiłkiem wielkim wyszeptał boleśnie: „Cierpię nad siły“. Lekarze nie mogą żadnemi środkami przerwać tego chorobliwego snu. Nieszczęśliwy młodzieniec z wycieńczenia jest raczej podobny do kościotrupa, niż do żyjącego człowieka.

Z Krakowa.

— Sprawa ślubu Korfantego wchodzi w nową fazę.

Żona posła Korfantego, pragnąc zadość uczynić wszelkim przepisom prawa kanonicznego zamieszka w Krakowie na przeciąg całego roku i w tym celu przyjęła tu na ten czas obowiązki nauczycielki. Dowiadujemy się dalej, że ks. biskup Pelczar, powaga w kwestyach małżeńskich, do którego odwołał się poseł Korfanty, orzekł, iż w sprawie tej nie istnieje już żadna przeszkoda kanoniczna. Interesującą odpowiedź otrzymał poseł Korfanty na swe piśmienne zażalenie od sądu małżeńskiego przy konsystorzu wrocławskim. W odpowiedzi tej, podpisanej również w imieniu sądu małżeńskiego przez kardynała Koppa, powiedziano, że „jeżeli zażalającemu się (p. Korfantemu) zależy wogóle na ślubie kościelnym (po niemiecku: „wenn Ihnen an der kirchlichen Trauung etwas gelegen ist“), powinien porozumieć się co do tego z proboszczem parafii szląskiej, który mu ślubu odmówił, co do nałożonej na niego (p Korfantego) pokuty“. Tą „pokutą“ miało być, jak wiadomo, odwołanie rzekomych ataków „Górnoszlązaka“ na księży-germanizatorów i zaprzestanie ich w przyszłości. Sprawa ta znajduje się obecnie w ręku nuncyusza papieskiego w Monachium i oprze się o Rzym

Ze Lwowa.

— W teatrze lwowskim rozpoczęto dnia 2 września sezon sztuką Żuławskiego p. t. „Wianek mirtowy“. Oto treść utworu znanego poety:

Posłaniec przynosi do pokoju pudełka ze sklepu. Stół zastawiony do śniadania. Wbiega panienka i czemprędzej zagląda do sprawunków. Są to stroje damskie, widocznie weselne, bo jest między niemi welon z wiankiem mirtowym. Panienka, za pierwszym popędem idąc, chce przymierzyć welon, ale nagle posępnieje i opuszcza ręce bezwładnie. Z tej sceny mimicznej widzimy już, że coś złego się święci; utwierdzamy się w tem przekonaniu niebawem. Panna spostrzega pocztę na stole, chwyta list z radością, rozrywa, czyta: „Władek przyjeżdża!“ Ale wnet znika radość; przychodzi ta sama refleksya, co przy welonie.

Wiemy już więc wszystko, a powiedziano na scenie tylko dwa słowa. Panna wychodzi za mąż bez wielkiej ochoty i zapewne wolałaby wyjść za tego Władka, który przyjeżdża i który — oczywiście — sprawę skomplikuje na całe cztery akty.

Do zrozumienia dalszego przebiegu wypadków potrzebne są wiadomości następujące. Bohaterka Janka jest jedynaczką. Ojciec do niedawna obywatel ziemski ma dziś kopalnię nafty, ale i to byłby już stracił, gdyby nie pomoc inżyniera Edwarda, wspólnika. Ten Edward, uważany w domu za dobrodzieja rodziny, jest narzeczonym Janki. Edward człowiek rozumny, dobry, z żelazną wolą — ideał dyrektora kopalni, zięcia i męża, ma wiele uroku dla Janki. Wyznaje sama, że właśnie takiego człowieka jej trzeba na męża: imponuje on mocą swego charakteru jej bluszczowej naturze. Powtarza nawet, że go kocha, ale bez zbytniej wiary.

Drużbą ma być Władek, docent chemii w uniwersytecie, wychowanek rodziców Janki, towarzysz jej lat dziecięcych, związany z nią uczuciem miłości braterskiej. Janka jest dla niego siostrą, raczej była do niedawna; narzeczonemu nie powiedziała jednak dotąd o istnieniu Władka. Coś na spodzie duszy było nieszczerego w st...

---

1)

JEAN JULLIEN.

Wiatr zawiał...

Szli obok siebie drobnemi krokami, z głową spuszczoną, wzdłuż ruchomej frendzli, jaką piana morska pędziła im pod stopy, — nie widząc nic, nie słysząc, zatopieni w marzeniu... Nie, marzenie buja zbyt wysoko, wkracza w świat idealny tajemnicy i poezyi.

Oni nie marzyli. Była to zamiana maleńkich podniecających i denerwujących zwierzeń, rozmyślania we dwójkę o wzajemnych pożądaniach, które podtrzymywały słówka od czasu do czasu rzucane. Posłuszni rezerwie, jaką im narzucał okres oczekiwania poprzedzający ułożone małżeństwo, narzeczeni usiłowali przekonać się wzajemnie o swojej szczerości, okazać sobie i zmierzyć głębię miłości, pokutującej pod hamowanemi wybuchami niecierpliwego zapału.

Silna i szeroka fala chytrze podpełzła po piasku i dopędziła ich. Berta wydała lekki okrzyk. Jacek ją chwycił w ramiona; lecz fala już się cofnęła i oboje uśmiechnęli się na to niespodziane przywołanie do świata otaczającego. Spostrzegli się, że bardzo się oddalili od gromadki rodzinnej, że zaszli nawet bardzo daleko na plaży, i jak uczniaki w nieobecności profesora, pośpieszyli się z tego skorzystać. Jacek objął Bertę i przytulił ją do siebie, ona pochyliła twarzyczkę ku niemu, spojrzeli sobie w oczy, jak dotąd spojrzeć nie śmieli, uznali się pięknymi i wargi im zadrżały żądzą pocałunków nieznanych.

— Jak dobrze! — wyszeptała pod czarem.

— Nic nie wiem, — odparł, — ani słońca, ani morza, ani wybrzeża, ani nieba, nie widzę nic! prócz ciebie!... Błogosławię tę samotność, gdzie nasza miłość, której nic nie przeszkadza, może wypowiedzieć się głośno, gdzie nasze serca biją jedno o drugie, a chwila ta jest najrozkoszniejszą z tych, które kiedykolwiek przeżyłem.

Berta stoczyła główkę po ramieniu Jacka, póki twarzą nie dotknęła ust jego i pozostali tak nieruchomi, promienni, ze wzrokiem utkwionym w widnokrąg, jak gdyby śledzili lekkie chmurki wznoszące się ku niebu, złudzenie szczęścia, wdzięczny i uroczy symbol przyszłości ich związku wiecznie młodego, wiecznie jasnego, żyjącego z pieszczot i pocałunków. Rozrzewniła ich ta wspólność radości, serce ich wezbrało dobrocią, byliby się z uniesieniem poświęcili jedno dla drugiego i szczytem szczęśliwości wydało im się w tej chwili dać się unieść falom we wspólnym uścisku. Ach! tak, kochali się, byli o tem teraz przekonani, i nic tylko śmierć — tak jest, tylko śmierć! mogłaby ich rozdzielić.

Rybak zbliżył się ku nim i zaproponował przejażdżkę po morzu.

— Nie dzisiaj, — odmówił Jacek ogólnikowo.

Lecz człowiek nalegał: morze łagodne, wietrzyk dął pomyślny, jego łódź niosła najlepiej, była gotową do drogi, ot tu, o dwa kroki.

— Jakby to było miło, we dwoje, daleko, daleko!... — westchnęła Berta.

— Tak, — przyznał — byłoby to miło! — I dodał, zniżając głos: — Tam będzie to tak, jakbyśmy już byli po ślubie!

Łódź bujała w maleńkiej przystani; udali się ku niej, zapominając o najświętszych konwensansach.

Wewnętrzne urządzenie czółna nie przedstawiało żadnych wygód dla podróżnych; umieścili się na przodzie pod masztem, na maleńkim pomoście, z wyciągniętemi nogami, z plecami opartemi o stos zwiniętych lin i oświadczyli, że im doskonale... Jacek ujął w ręce dłoń Berty i obojętni na krzątanie się majtków, podnoszących kotwicę i rozwijających żagiel, dali się unieść cichej fali, bardziej jeszcze sami i sobą upojeni na przestworzu bez granic... Zanuciła barkarolę słodką i roztęsknioną, wyszeptał wiersze nastrojowe, w których mowa była o „płomiennych żarach“, o „całowaniu“ i o „boskiej ekstazie“; nerwy ich, upojone dreszczami, odrętwiały rozkosznie — i zamilkli, podczas gdy oczy ich, błądzące w przestrzeni, szukały w nieskończoności morza — nieskończonej swej miłości.

Wiatr wzmógł się. Żagle wydłużyły się i wydęły, liny zesztywniały, inne sznury zaskrzypiały, cała łódź drgnęła pod twardemi uderzeniami wód. Linia wybrzeża ukazywała się i znikała wśród nagle wściekłych bałwanów, łódź, rzucana na prawo i lewo, staczała się na dno szalonych odmętów, wyskakiwała i rozbijała kipiące wiry, znów staczając się w nowe chaosy; uśmiechnięci narzeczeni spokojnie przyjmowali smagające kropelki mglistych opadów. Nieokreślona martwota ogarniała ich stopniowo, poddawali się jej i choć się zdawało, że lada chwila stracą oddech i zemdleją, nie czynili najmniejszego wysiłku, aby się temu oprzeć.

(dok. n.).

sunku. Dla tego samego powodu Władkowi nie napisała o swem narzeczeństwie, pomimo, że według umowy z rodzicami miała zaprosić go na drużbę. Władek przybywa niespodzianie.

Zneleźli się wszystko troje razem. Władek instynktem wiedziony unikał zbliżenia z Janką z całą lojalnością dla przyjaciela (pokazało się, że byli z sobą już dawniej w przyjaźni) i zapewnia go uroczyście pewnego razu, że nigdy nie kochał Janki inaczej, jak brat. Ale Janka burzy cały układ. Z temperamentem dość niespodzianym w panience młodej, niedoświadczonej, chowanej po domowemu, rzuca się Władkowi na szyję na parę dni przed ślubem z Edwardem. Wtedy dopiero Władek przychodzi do świadomości, że i on kocha.

Cóż się wtedy dzieje? Jak przystało na prawego mężczyznę, Władek robi Jance takie propozycye: 1) Wyznać rzecz całą Edwardowi, 2) zerwać małżeństwo projektowane, a 3) wtedy Janka należy do niego (Władka) na zawsze.

Janka zaś odpowiedziała na to: 1) nie mówić o tem słówka Edwardowi, 2) nie zerwie małżeństwa z Edwardem, 3) do Władka należy jej pierwsza miłość, więc mu się odda.

Wtedy Władek pyta z oburzeniem, czy ma zamiar zdradzać męża i z nim prowadzić będzie romans?...

— Nie, — odpowiada Janka. — Zanadto jestem dumna, abym miała zdradzać męża.

— Więc cóż będzie?

— Do męża należę od ślubu, ale przed ślubem mogę i muszę być twoją. Jutro przed wyjazdem do kościoła przyjdę do ciebie w sukni ślubnej i w wianku mirtowym. Do ciebie należy moja pierwsza miłość, wszystko resztę oddam mężowi. Do ciebie należą moje nigdy nie całowane usta, uścisk dziewiczy moich ramion i t. d.

Tu leży punkt kulminacyjny dramatu. Władek walczy między szałem miłości, a obowiązkiem prawego przyjaciela. Nie bardzo przytem rozumie psychologię Janki. Przynajmniej widzowie, sądząc po sobie, mogliśmy to przypuszczać.

Władek nie widzi wyjścia, rozpacz odbiera mu przytomność. Jakby zahypnotyzowany obietnicą, czy pogróżką Janki, rzuca się po swojem kawalerskiem mieszkaniu, nie mając sił do ucieczki, a nie mogąc znieść myśli, że za chwilę wejdzie tu ona w wianku mirtowym, aby mu się oddać fizycznie.

W wysokiem rozdrażnieniu, skoro posłyszał na schodach kroki ukochanej, wypija truciznę — i pada martwy u stóp dziewczyny w wianku mirtowym i w welonie, którym miała po ślubie zasłonić rumieniec dziewiczego wstydu.

Życie egipcyanki w Antinoe.

—s—

Od kilku lat archeolog francuski pan Gayet odbywa poszukiwania w ruinach Antinoe, starożytnego miasta stołecznego Tebaidy. Co roku przywozi stamtąd do Paryża ciekawe wykopaliska, budzące powszechne zainteresowanie. Nie dawno wydobył świetnie zachowaną mumię sławnej Thais, którą oglądać można w muzeum Guimeta. Obecnie p. Gayet wygłasza w Paryżu odczyty o odzieży i zwyczajach w Antinoe, potwierdzając je wystawą przywiezionych ze starożytnej stolicy pamiątek. Na zasadzie tych dokumentów, Józef Galtier próbuje przedstawić obraz codziennego życia wielkoświatowej kobiety w Antinoe.

Rzecz dzieje się 6 lipca 403 roku. Słońce już wysoko na niebie. Dzień upalny, ale zapowiada się pięknie. Zegary słoneczne i klepsydry wskazują godzinę dziewiątą. Droga tryumfalna, poczynająca się u Nilu wspaniałemi propyleami, przerzyna miasto i ciągnie się ku wzgórzu. Droga poprzeczna, Septyma Sewera, pełna posągów, obelisków i sfinksów oraz wybrzeża świecą pustkami. Cały ruch ześrodkowuje się na wąziutkich, chłodnych uliczkach „bazarów" (jeżeli tu można zastosować takie wyrażenie nowoczesne), to jest w różnych dzielnicach, zajętych tylko przez specyalnych handlarzów. W termach Adryana zebrały się tłumy.

W tej chwili właśnie nasza elegantka egipska budzi się ze snu. Mieszka w domu w kształcie białego sześcianu, ozdobionego tylko ponad drzwiami motywami polichromowemi, ukrytego w zbytkownym ogrodzie. Liczne tomaryszki, obfite sykomory, wonne akacye, wachlarzowe palmy chronią zaciszną siedzibę od promieni słońca. W atrium szumi monotonnie fontanna w białym, marmurowym basenie, w którym przeglądają się papyrusy i lotosy.

Sypialny pokój elegantki jest niewielki. Ściany jego zdobią ruchome makaty, lekkie hafty, wyobrażające przedmioty symboliczne. Mebli w sypialni nie wiele: wąskie łóżko i stołki, inkrustowane perłową masą i kością słoniową, a na kończynach zdobne w głowy ptaków i zwierząt. Wszędzie dywany i poduszki, a po powietrzu roznosi się woń kadzidła. Elegantka przechodzi do sali łazienkowej i przebywa w niej z górą przez dwie godziny. Tualeta jej wymaga ogromnie dużo zachodu. Różne słoiki z kości słoniowej świadczą o jej wyrafinowanej kokieteryi. Poczyna najpierw tatuować sobie za pomocą antimonium gardło. Pośrodku rysuje koło, otoczone promieniami; wyżej — po trzy gwiazdy z każdej strony; niżej zaś — trzy równoległe linie. Tatuowanie to widocznie było poprzez tunikę przezroczystą. Twarz, a zwłaszcza oczy ulegały także malowaniu. Czarna linia łączyła oko z uchem, aby wydłużyć spojrzenie. Włosy, przypłaszczone z przodu i z tyłu głowy, wznosiły się w ogromne koki po jednej i drugiej stronie czoła. We włosach ukrywane flakoniki z perfumami, wydzielającemi nieustanny zapach.

Kwiaty odgrywały wielką rolę w tualecie kobiecej. Elegantka z Antinoe kilka razy na dzień zmieniała kwiaty, które wplatała we włosy.

Garderoba jej nie była zbyt obfitą; zawierała tylko dwa gatunki odzieży, wykrojone podług tego samego wzoru: tunika przezroczysta i tunika z grubszej tkaniny. Na tunikach tych, zwykle kolorowych, wyszywano bogów egipskich, kwiaty, ptaki, nimfy. Gdy wychodziła z domu, elegantka otaczała głowę woalem gazowym i używała także szala.

Na nogach, u siebie w domu nosiła sandałki ze skóry czerwonej i niebieskiej, wyszywane złotem. Podeszwy miały z papyrusu, wewnątrz zaś wykładane były jedwabiem. Gdy wychodziła na miasto, wkładała buciki z czerwonej, skóry, bardzo miękkiej, tak jak dzisiaj jeszcze noszą zamożne mieszkanki w Tunisie.

Po skończeniu tualety egipcyanka z Antinoe zjawiała się w pokoju jadalnym (rodzaj triclinium rzymskiego). Potrawy spożywała w gronie rodziny, leżąc. Po drzemce poobiedniej, od trzeciej do piątej lub do szóstej „dama" w Antinoe grała, śpiewała, tańczyła lub haftowała artystycznie dywany i poduszki. Potem wsiadała na czterokołowy rydwanik, który ciągnęło dwóch tęgich nubijczyków i wyciągnięta na miękkich dywanach i poduszkach, udawała się na wizyty, do teatru lub hippodromu.

Nad wieczorem, na chwilę przed zmrokiem, gdy ostatnie promienie słońca padały na góry libijskie, kazała się zawieść ku wybrzeżom, gdzie panował ruch na przystaniach łodzi spacerowych. Sześciu odzianych biało wioślarzy podpływa ku niej na barce, na której urządzono zbytkowny baldachim. Palmy drżą lekko od wiatru. Nil pokrywają setki takich eleganckich ekwipaży, posuwających się zwolna i krzyżujących się w różnych kierunkach. Większe łodzie posiadają grupy śpiewaków. Miejsce i godzina tych spacerów — czarujące.

Wreszcie słońce zniknęło. Piaski pustyni lybijskiej po za szeroką rzeką zmieniły barwę z różowych na niebieskawe. Powoli wszystko staje się niebieskie i zapalają się pierwsze gwiazdy na turkusowem niebie. To — godzina powrotu. Nasza elegantka wraca do siebie i gotuje się do wieczerzy — prawdziwej uczty, która ciągnie się zazwyczaj bardzo długo. Późno w nocy niewolnicy chodzą około łóżek triclinium i zmieniają chłodne napoje, kwiaty i wonne zioła...

Tabela wygranych.

W 2-im dniu ciągnienia 2 klasy 181 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 10 września 1903 roku.

Rubli **10000** № 214. Rb. **4000** № 8896. Rb. **2000** № 14745. Rb. **1500** № 18665, Rb. **1000** № 3689, Rb. **600** №№: 6276 22109, Rb. **400** №№: 4994 22591. Rb. **150** №№: 852 4951 4987 6209 10481 11772 16307 19084 19348. Rb. **60** №№: 40 46 824 1180 3195 3120 3882 4019 5409 6[illegible]71 6782 7455 8507 10199 10729 10873 10917 10951 12660 13150 13859 14582 14901 15230 16349 17114 17886 18333 18535 18657 18677 188[illegible]7 20851 21969 22107 22924 22968 23328.

Rubli **45** №№: 11 27 50 92 339 47 80 92 97 98 570 670 81 744 65 840 77 917 42 59 99 **1**021 107 233 34 73 319 91 435 47 48 94 632 47 97 778 803 79 912 42 **2**015 64 75 132 42 75 236 58 350 44 401 7 22 29 59 518 42 49 647 817 **3**011 14 17 50 80 111 18 267 68 319 42 52 400 502 13 44 46 51 69 88 658 70 85 86 773 76 814 48 71 73 **4**033 103 224 44 367 414 17 628 38 41 67 718 71 91 951 57 935 45 99 **5**000 2 25 89 181 242 67 381 441 51 512 62 70 669 84 87 750 52 71 93 884 927 30 **6**031 104 25 46 81 93 322 405 78 582 95 618 34 85 734 58 76 **7**013 83 164 94 300 5 6 24 95 593 768 809 83 96 968 **8**003 47 50 73 144 202 39 42 45 59 72 92 306 405 60 70 86 87 89 551 58 72 95 664 47 49 54 96 728 52 804 21 900 75 81 **9**023 41 43 111 69 75 79 251 415 29 43 505 28 621 26 38 42 789 99 921 36 70 **10**003 59 155 57 63 282 303 71 426 517 34 49 645 52 62 63 99 745 69 82 87 967 **11**060 87 103 15 36 80 94 299 321 32 515 89 601 65 710 13 34 67 68 839 92 932 73 87 98 **12**011 21 24 91 115 47 63 212 50 81 324 27 79 92 415 28 96 502 4 6 28 606 62 719 41 78 835 906 11 17 23 **13**002 6 26 31 116 45 71 272 439 99 512 30 60 607 15 23 76 718 820 22 42 99 959 **14**047 77 165 226 62 82 311 69 426 93 502 23 50 661 953 89 **15**093 108 202 67 74 576 77 80 445 62 99 500 89 697 714 37 88 97 810 25 29 37 54 921 92 **16**026 94 102 63 94 97 222 80 324 51 409 99 558 60 65 638 713 87 49 84 822 988 **17**001 19 35 163 239 94 425 66 78 87 90 519 66[illegible] 79 90 96 731 989 **18**016 21 52 108 21 471 510 87 612 769 24 57 68 92 801 24 25 43 56 65 908 81 **19**030 109 54 84 362 92 408 502 9 60 626 28 54 71 99 748 51 61 829 30 903 26 92 **20**015 25 142 223 26 37 39 99 350 456 75 509 16 34 269 40 66 736 41 42 72 811 22 40 48 920 **21**009 16 21 82 131 208 9 315 68 73 446 509 65 600 29 41 62 99 729 47 863 75 84 99 921 **22**122 74 303 76 403 5[illegible]0 31 38 639 69 84 702 24 45 47 67 830 75 87 88 936 67 **23**003 29 53 62 73 76 77 120 30 59 92 203 43 72 81 3[illegible]7 60 65 81 82 446.

Z WARSZAWY.

—s—

— Piękne wydawnictwo podejmuje firma Lilpop & Comp. na rzecz ofiar powodzi.

Będzie to wielka księga zbiorowa, zawierająca utwory pióra najcelniejszych pisarzów polskich, wydrukowana «in folio» na pięknym papierze, z ilustracyami, w ozdobnej okładce.

Dzieło to ma wyjść w 10,000 egzemplarzy.

Redakcyę objął dramaturg pan Stanisław Graybner (Berga 3).

Wydawcy płacić będą autorom honoraryum umówione, przyczem oświadczają, że honoraryum nie przyjęte przez autora, złożą na rzecz powodzian.

— Dr. Reis otwiera w Warszawie szkołę akuszeryjną. Będzie to pierwszy u nas zakład w tym rodzaju. Ustawa już została zatwierdzona.

— Ustawa koła śpiewaczego drukarskiego nie została zatwierdzona.

— Dziwne bardzo pretensye rości sobie pewien właściciel hotelu w Warszawie. Przed kilku tygodniami w hotelu tym zmarł pewien bogacz, który zajmował kilka numerów. Gospodarz domaga się od rodziny zmarłego odszkodowania w sumie 4,000 rb. Rodzina jednak odmówiła wypłacenia tej kwoty, uważając ją za zbyt wygórowaną, daje zaś 100 rb. za zniszczone meble i obicia. Chciwy właściciel hotelu opiera swoje pretensye na rzekomo istniejącym w Warszawie zwyczaju płacenia hotelom odszkodowania za straty i kłopot, wywołane śmiercią.

Podobny wypadek zdarzył się przed kilku laty w Łodzi, gdzie sąd przyznał hotelarzowi kilkaset rubli, oddalając zbyt wygórowane pretensye.

— Na rzecz kolonii letnich zapisał regent ś. p. Konstanty Dąbkowski prawo swoje do długoletniej dzierżawy kolonii we wsi Wawer, składającej się z 28 mieszkań letnich. Dochód z tych mieszkań wynosi około 3,700 rb.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Protestanci polscy w Poznańskiem.

«Dziennik Berliński» wzywa społeczeństwo poznańskie, aby zajęło się protestantami polskimi w południowych dzielnicach W. Księstwa, którzy, o ile można wnosić ze statystyki urzędowej, niemczą się szybko. «Dz. Berl.» ogłasza, że w 1890 r. było w powiatach: odolanowskim, ostrzeszowskim i kępnińskim 9,653 polaków protestantów, w 1900 r. zaś już tylko 5,979. Ubytek wynosi więc 3,674 dusz.

Obliczenie to nie wydaje nam się trafne. W roku 1900 było w tych trzech powiatach ogó-

łem: polaków 89,724, katolików zaś 81,617, polaków zatem więcej niż katolików 8,107. Tyle więc jest conajmniej polaków protestantów. Jeżeli zaś uwzględnimy, że między katolikami jest pewien procent niemców, to dojdziemy do wniosku, że polaków protestantów jest w tych powiatach więcej niż 8,107. W każdym razie więc strata nie może wynosić 3,634 dusz. Natomiast faktem jest, że w powiatach zmniejszył się od roku 1890 do roku 1900 procent ludności polskiej, w odolanowskim z 92,9 na 90,0, w kępińskim z 84,9 na 84,2. Zwiększył się tylko w ostrzeszowskim z 88,6 na 89,6. Strata wynosi więc ogółem 2,6%.

Różne wieści.

— Z Sofii zaprzeczono stanowczo wiadomości, jakoby Borys Sarafow zamordowany został w okolicach Monastyru.

— Do Adryanopola powołano generała artyleryi Szukir-baszę i gubernatora Seresu Ediba-baszę, aby z bawiącym tam Szakirem-baszą adjutantem sułtańskim i Aarifem-baszą w akcie adryanopolskim ułożyli plan stłumienia powstania w wilajecie adryanopolskim i zabezpieczenia kolei.

— Wskutek nowych aresztowań wśród oficerów serbskich zjawiła się nowa odezwa, w której jeszcze energiczniej spiskowcy domagają się wytępienia królobójców. Jeżeli do pewnego dnia królobójcy nie będą usunięci z armii, oficerowie którzy nie chcą mieć z nimi nic wspólnego, porzucą służbę. Generał Magelonic, osobistość bardzo popularna w armii serbskiej, aresztowania oficerów uważa za ciężki błąd, mogący mieć poważne następstwa. Magelonica pozbawiono stopnia oficerskiego.

— Jak donoszą „Pet. wiedom." rząd pruski oświadczył gotowość i zgodę na rozpoczęcie układów o urządzenie stacyi przeładunkowej na odnodze kolei Kalisz-Skalmierzyce.

— Prawybory do storthingu (sejmu norweskiego) wydały wynik niepomyślny dla dzisiejszego rządu liberalnego. Przyszły storthing będzie liczył 59 członków prawicy zachowawczej i 58 liberalnej lewicy rządowej.

(Storthing składa się z dwóch izb: pierwszej Lagthing, do której członkowie Storthingu wybierają jedną czwartą posłów i izby drugiej Odelsthing, do której należą pozostali posłowie. Prawa, udzielone przez Storthing dopiero po zatwierdzeniu ich przez króla, uzyskują moc obowiązującą; jeżeli jednak dwukrotnie odrzucony przez króla projekt, na trzecim Storthingu przez obie izby przyjęty zostanie bez zmiany, wtedy staje się on prawem, choćby nawet nie pozyskał sankcyi monarszej. Przyp. Red.).

— Do defilujących przed nim w Syrakuzie stowarzyszeń robotniczych prezydent Roosevelt przemówił w duchu głoszącym harmonię między kapitałem a pracą. Mówca oświadczył, że jeśli bieg interesów jest w zastoju i kapitał nie przynosi procentu lud cierpi najsrożej. Płaca robotników, wtedy tylko może być dobrą, jeżeli dochody innych warstw społecznych są dobre. Mowa ta wywołała silne wrażenie.

— Wobec zapowiedzi, że cesarz Franciszek Józef nie powróci rychło do Budapesztu, opozycya domaga się gwałtownie natychmiastowego zwołania sejmu węgierskiego.

— Przed izbą karną w Bytomiu rozpoczął się proces przeciw 66 robotnikom i górnikom polskim oskarżonym o udział w rozruchach wyborczych, jakie miały miejsce w hucie Laury na Szląsku w dniu 21 czerwca r. b. Pomiędzy oskarżymi jest ojciec posła Korfantego i młodszy jego brat Andrzej Korfanty. Sprawozdanie z procesu zaczniemy jutro.

— Miasto San-Miguel w Meksyku zostało zupełnie spustoszone przez orkan.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Petersburg, 10 września. Gubernatorom ma być nadane prawo zatwierdzania własną władzą podatków miejskich

Sofia, 10 września. W okręgu monastyrskim zaszły trzy krwawe potyczki pomiędzy turkami a powstańcami. Turcy stracili 2 pułkowników i 800 szeregowców.

Marsylia, 10 września. W tutejszej fabryce wyrobów kartonowych stwierdzono 7 zasłabnięć na dżumę, z tych pięć śmiertelnych. Fabrykę spalono.

Konstantynopol, 10 września. Szeik z Medyny telegrafował do sułtana, że prorok Mahomet ukazał się na swoim grobie i zawołał: „Allahu, ratuj lud twój!" Sześciu eunuchów, pilnujących grobu, z przestrachu padło trupem na miejscu. Dyplomacya tym wypadkiem jest bardzo zaniepokojona, uważa go bowiem za chęć podburzenia sułtana do polityki wrogiej chrześcianom.

Konstantynopol, 10 września. Dwa pułki konnicy udały się koleją do Adryanopola, celem wzmocnienia straży granicznej.

Bejrut, 10 września. W starciu marynarzów amerykańskich z arabami poległo podobno 12-tu amerykanów.

Sofia, 10 września. Baszybuzucy wyrżnęli pod Surowicewem bulgarów, powracających do kraju.

Białogród, 10 września. Aresztowano tu żonę Spasicza b. ministra handlu, słynną piękność za udział w spisku oficerów, występujących przeciw królobójcom.

Rzym, 10 września. Włoska eskadra śródziemno-morska, przebywająca obecnie przy brzegach Sycylii, odebrała rozkazy, aby była gotową do odpłynięcia na wody tureckie.

Berlin, 10 września. Kanclerz niemiecki hr. Bülow towarzyszyć będzie cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Wiednia.

Konstantynopol, 10 września. Walem Bejrutu mianowanego Nazima-baszę, walego Damaszku Renida-beja odwołano.

Wiedeń, 10 września. W tutejszych sferach politycznych panuje silne powątpiewanie co do możności utrzymania pokoju z powodu nader wojowniczego usposobienia ludności Bulgaryi.

Wiedeń, 10 września. Rząd zabronił oddania firmie pruskiej budowy kolei z Tarnopola do Zbaraża. Zakaz ten nastąpił wskutek protestu galicyjskiego wydziału krajowego.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Wiedeń, 11 września. Cesarz Franciszek Józef stanowczo nie pojedzie na manewry do Galicyi lecz pozostanie w Wiedniu, chce bowiem załatwić przesilenie węgierskie przed przyjazdem cesarza Wilhelma.

Praga, 11 września. Sejm czeski poruszy wszystkie zasadnicze sprawy, związane z ugodą z Niemcami i z bezrobociem parlamentarnem. Rząd wiedząc o tem, zwołał sejm czeski najpóźniej.

Londyn, 11 września. Lord Cranborn-Salisbury złożył urząd podsekretarza do spraw zagranicznych, ponieważ opuszcza wskutek śmierci ojca izbę gmin i przechodzi do izby panów. Następcą jego ma być mianowany hr. Percy.

Wiedeń, 11 września. Stronnictwa niemieckie oświadczyły Koerberowi gotowość do zawiązania rokowań z czechami, zastrzegając się wszelako, aby nie były oparte na jednostronnych ustępstwach.

Londyn, 11 września. Dzienniki tutejsze pełne są opisu o okrucieństwach, jakich się dopuściły wojska tureckie przy wzięciu Smilowa. Miasto otoczono kordonem wojsk, oddano na rabunek żołdactwu, przyczem wymordawano 200 osób, nie szczędząc kobiet i dzieci. Pozostałym przy życiu zagrożono śmiercią, gdyby się skarżyli przed konsulami.

Białogród, 11 września. **Manifestacye urządzone przed redakcyami dzienników „Narodni listy" i „Veczerne Noviny" zorganizował b. nauczyciel króla Piotra, obecnie jego sekretarz Malupczyk. Tłum rozproszył się na strzały dane z okien redakcyi «Veczerne Noviny». Policya skoncentrowana dla obrony konsulatów przypatrywała się manifestacyom obojętnie Generał Petrovic zagrożony śmiercią uciekł z Serbii.**

Białogród, 11 września. Aresztowano tu pułkownika Sarkowica, który należał do zmowy oficerów przeciw królobójcom.

Londyn, 11 września. Urzędownie ogłoszono o rozwiązaniu parlamentu w Kapsztadzie.

Wielki Waraždyn, 11 września. Socyaliści urządzili wielką manifestacyę. Czterech policyantów rannych.

Budapeszt, 11 września. Stronnictwa opozycyjne dowiedziały się, jakoby izba posłów miała być nagle rozwiązana. Stronnictwa te postanowiły w takim wypadku rozwinąć niezwykle energiczną agitacyę, aby w nowej izbie znaleźć się w bardzo poważnej sile, co wobec usposobienia opinii publicznej na Węgrzech przyjdzie mu z łatwością.

Poznań, 11 września. **Zgromadzenie posłów polskich postanowiło utworzyć organizacyę wyborczą polską, obejmującą całe Niemcy i uchwaliło odpowiedni statut.**

Sofia, 11 września. Przed kilku dniami parę oddziałów tureckich przekroczyło granicę wschodniej Rumelii w celu zabieżenia tyłu powstańcom, operującym w wilajecie adryanopolskim.

Madryt, 11 września. Ludność prowincyj północnych przyjmowała króla Alfonsa z zapałem. Z uwagi, że jest to gniazdo karlistów — wypadek ten ma doniosłe znaczenie.

Z WARSZAWY.

Telefonem.

Nadeszła tu wiadomość o wielkim bankructwie braci Schwarz w Berlinie. Byli to handlarze koni, operujący między innemi na targu praskim. Bankructwo obliczają na 300,000 rub. Stajnie braci Schwarz na Pradze zamknięte. Wśród tutejszych handlarzów koni wielkie zaniepokojenie.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Ostrowskiemu. Polecić możemy cały szereg dziesięciokopiejkowych wydawnictw z zapisu Władysława Pepłowskiego, pozostającego w zawiadywaniu Kasy Pomocy im. dr. Józefa Mianowskiego dla osób, pracujących na polu naukowem. Pomiędzy temi książeczkami jest praca Stanisława Chełkowskiego p. t. „Nasze wzorowe gospodarstwa włościańskie." Kosztuje 15 kop. Piotra Danysza „O żywieniu się roślin gospodarskich" i t. d.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 11 wrzenia.

Pszenica wyborowa	6.10	za korzec
„ średnia	5.90	„
Żyto wyborowe polskie	4.35	„
„ średnie	4.20	„
„ rosyjskie	4.00	„
Jęczmień wyborowy na kaszę	—.—	„
„ rosyjski	—.—	„
„ browarny	—.—	„
Owies wyborowy obroczny	2.80	„
„ średni	2.70	„
„ rosyjski	—.—	„
Wyka szara	—.—	„
Groch warzelny	—.—	„
„ na paszę	—.—	„
Tatarka	—.—	„
Łubin wyborowy	—.—	„
„ średni	—.—	„
Kartofle	2.50—2.00	„
Siano	1.35—0.95	za cetnar
Koniczyna	1.60—1.20	„
Słoma	—.80	„

Tranzakcye ożywione, dowozy więcej jak średnie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
10/IX 1 pop.	735.7	14.4	53	W. 3	Z dnia 10/IX: Temperatura max. 16.1° C.
10/IX 9 w.	737.8	9.6	69	W. 2	Temperatura min. 6.3° C.
11/IX 7 rano	731.6	8.1	77	S. W. 2	Opadu 1.1 mm.

Lista zmarłych.

Felicyan Odyniec, ekspedyent, lat 33: Maryanna Jankowska, żona rob., lat 33; Maryanna Górna, żona szewca, lat 27, pochowani na starym cmentarzu. Dzieci zmarło: chłopców 10, dziewcząt 10; pochowani na nowym cmentarzu.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Hillebrand z Rödescheim—Zaczkowski ze Stawiszyna—Dittrich z Akwizgranu—Scheibler z Rygi— Remer, Fajans, Bobrow, Krukowski, Endelman z Warszawy— Nothman, Sonnenfeld z Katowic — Dunin z Petersburga — Dąbrowski z Lublina — Rosenkessel z Berlina.

Skład Artykułów specyalnych Towarz.

J. BLOCK

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun

i SYN

Warszawa, Hotel Bristol

polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial“**.

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. Neumark ul. Widzewska № 47.

971—30—13

Szkoła prywatna męzka L. Kościanowskiego

mieści się obecnie

przy ulicy CEGIELNIANEJ № 11. 1263—4—4

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8 — 11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.

599—c—99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1A

przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. **Przejazd 8**

przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.

1491—c—29

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.

ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne

powrócił

i mieszka obecnie ulica

Mikołajewska 67, róg Nawrot

Dla panów 8—11, 6—8. Dla pań od 5—6. 1107-r-1

Dr. Maksymiljan Cohn

przeprowadził się na

ul. Dzielną № 28.

1225—12—6

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4 popołudniu.

Cegielniana 23. 1608-d-0

I. Malczyński

Lekarz weterynaryi zamieszkał

w Łodzi, Piotrkowska 190.

1198—10—8

Potrzebny jest

Subiekt

handlowy branży kolonialnej.

M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska 54. 1288—3—2

Mieszkania

z 2 pokojów i kuchni, z wodociągiem i zlewem na III piętrze od 1 października r. b. lub od Nowego Roku do wynajęcia na ul. Orlej № 16 blisko przystanku tramwajowego na rogu Widzewskiej i Głównej. Wiadomość u stróża na miejscu.

1287—3—3

Poszukuje się zaraz zdolnego

MAJSTRA

do rajsera i drosety. Ulica Średnia № 131. 1302—3—1

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol“.

Blaszane opakowanie. Cena **20** i **35** k. Sprzedaż wszędzie.

Reprezentant na Łódź. **C. Bystrzanowski, Piotrkowska 132.**

„Wenus“ krem usuwa piegi i plamy. kop. 50 i rb. 1. 682—30—28

Do sprzedania

fortepian w dobrym stanie za 100 rubli.

Ul. Wólczańska 167 m. 11.

1285—3—3

Do wynajęcia zaraz

Pokój

frontowy

duży, z posadzką, wodociągiem i oddzielnem wejściem. Wiadomość ul. Golca № 13, m. 10. 1212 8-7

Helena Tydelska

przełożona pensyi żeńskiej w Zgierzu

zawiadamia, iż zapisy uczenic na rok szkolny 1903/4, odbywają się codziennie od 9 do 2 godz. Lekcye rozpoczną się dnia 17 sierpnia.

1144—12—12

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka

Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi

759—d.—40

Biuro nauczycielskie

Wagner dawniej Radkiewicz

Piotrkowska 121, II piętro front.

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562—d—56cs

---

Ogłoszenia drobne.

Antiplusquin—najlepszy wytępiacz pluskiew. Składy aptec ne. 1507—11-11

Aparat fotograficzny typu angielskiego format 18×24 ze wszystkiemi przyborami, zupełnie nowy do sprzedania. Benedykta 14 m. 22. 1644—2—2

Chłopiec lat 15 ze wsi poszukuje miejsca, jako uczeń, w sklepie kolonialnym. Widzewska 80a m. 4. 1645—2—2

Do sprzedania sklep spożywczy, w którym sprzedaje się dziennie do 20 garncy mleka. Ul. Groszanka 7 w Bałogosczu. 1643—3—2

Doświadczona nauczycielka z wyższym patentem udziela lekcyj, przygotowuje do wyższych klas gimnazyum. Specyalność język polski (literatura) i matematyka. Ul. Kamienna № 1, róg Wschodniej m. 6 1601—5—.3

Fortepian używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 11 m. 7. 1621—6—sps-.3

Fortepian Kerntopfa czarny, krótki, zupełnie dobry, do sprzedania za 180 rb. Piotrkowska 87 m. 20 1651—3—2

Maszyna Singera w dobrym stanie jest do sprzedania tanio. Wiadomość u Czekanowskiego w Pabianicach w sklepie. 1639—3—3

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za usługę. Składowa № 24 m. № 18. 1642—3—3

Maszyna do szycia bardzo mało używana do sprzedania. Benedykta 14 m. 22. 1618—3—.3

Potrzebna jest podręczna do kapeluszy oraz uczenice. Magazyn kapeluszy „M. Marie Morawska“ Zielona 5. 1480—3-3pl

Poszukuję miejsca kasyerki lub ekspedyentki. Pańska № 40 u Gąsiorowskich. 1629—3—3

Potrzebne zaraz panny do krawieczyzny i uczenice. Andrzeja 13, II piętro. 1633—2—2ps

Potrzebne dwa pokoje umeblowane blisko teatru Selina. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „H W.“ 1624—5—3

Poszukuje się zaraz zdolnego majstra do rajsera i drosety. Średnia 131. 1653—3—1

Przybłąkał się biały kozioł. Do odebrania na ul. Konstantynowskiej № 14 w remizie Sellina. 1650—3—2

Panienka poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „K. W.“ 1654—3—2

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja № 11. Lekcye w szkole i wykłady na kursach wieczorowych rozpoczęte. Szkoła specyalnie zajmuje się przysposabianiem uczniów do szkół rządowych. Kancelarya otwarta codziennie do 9 wieczór. 1615—6—3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z powodu śmierci, zaraz do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1594—4-,3

Sklep rzeźnicki do wynajęcia od 1 października. Andrzeja № 53. 1595—4—3

Uczeń, kończący łódzkie gimnazyum, długoletni i doświadczony korepetytor, poszukuje kondycyi na wyjazd na lato. Oferty pod „Korepetytor“ proszę składać w adm. „Rozwoju“. 668—d—0

Znajdzie pomieszczenie panienka, chcąca korzystać z konwersacyi francuskiej, niemieckiej, wyższej muzyki, teoryi, śpiewu. Oferty z adresem sub „Wydoskonalenie“ składać w adm. „Rozwoju“ 1646—4—1

Zaginął paszport na imię Leona Małolepszego, wydany z gminy Łasku. 1638—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Sabela, wydany z gminy Wiskitno. 1636—3-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania pralnia z wyrobioną klientelą. Wiadomość ul. Piotrkowska 31 w pralni. 1640—3—3

Zaraz do wynajęcia 7 pokojów z kuchnią. Ulica Nawrot 13. 1641—3—3

Zaginął pies duży, z białemi i czarnemi łatami, srebrna obroża na szyi, uszy obcięte. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą na ul. Piotrkowską 130 do doktora Jelnickiego. 1647—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Tomasza Tomickiego, wydana z gminy Radogoszcz. 1648—3—2

Zaginął paszport i książeczka czeladnicza na imię Józefa Bolesława Urbańskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 1652—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Krysztaforskiego, wydany przez naczelnika powiatu sieradzkiego. 1649—3—2

Szkoła przygotowawcza ogólna

przy ulicy Wólczańskiej 18 (Zielona 8)
przygotowuje uczniów i uczenice (od 7 roku życia) do gimnazyów i szkół prywatnych.
Zapis codziennie (prócz świąt) od 11 do 1-ej i od 3 do 6-ej.
Lekcye rozpoczną się z d. 15 września.
1122-12-9 **Bronisława Okuszkówna.**

Pensya IV klasowa żeńska

N. A. IWANOWEJ

Kurs gimnazyalny. Zapisy nowych uczenic przyjmuje się od 10-ej godz. do 5 popołudniu, oprócz dni świątecznych. Lekcye rozpoczęły się.

1236—d-10 **N. Iwanow.**

Stosownie do § 32 ustawy,

Zarząd Łódzkiego Chrześciańskiego Towarzystwa Dobroczynności

ma zaszczyt upraszać niniejszem Szanownych członków o przybycie na

Zebranie ogólne,

mające się odbyć w sali Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej № 19, w piątek, dnia 29 sierpnia (11 września) r. b. o godz. 7 wiecz.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

1) Relacya Komisyi Rewizyjnej i rozpatrzenie wniosków takowej.
2) Rozpatrzenie i zatwiedzenie sprawozdania za rok 1902.
3) Zatwierdzenie etatu na rok 1903.
4) Wybór 12 członków Zarządu i 4 kandydatów.
5) Wybór 2 członków Komisyi Rewizyjnej na miejsce ustępujących na mocy § 30 ustawy.
6) Określenie wysokości sumy, pozostającej w dyspozycyi prezesa, stosownie do § 24 ustawy.
7) Postanowienie w sprawie odstąpienia miastu części placu, znajdującego się przy ulicy Zagajnikowej dla przeprowadzenia tej ulicy.
8) Relacya Zarządu w sprawie powiększenia stałych dochodów Towarzystwa.
9) Wnioski obecnych członków.

1284-4 4

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.
Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.
Kawior astrachański: 171—r—161
gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Telegram!!

Na krótki czas!!!

Towarzystwo śpiewacze międzynarodowe

wykonywujące numery w językach: rosyjskim, polskim, francuskim, niemieckim, małorosyjskim, włoskim itd.

Oraz baleto ekscentryczne wykonywujące tańce wszelkiej narodowości pod dyrekcyą P. P. Breval Godlewskich, zjeżdża w tych dniach dla dawania koncertów familijnych Varieté w Sali Koncertowej Dzielna 18. **Tylko na krótki czas!!!**
1293-c—2

3—2

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. czerwcu i lipcu r. b. za fracht.: Bielkowo № 46 tektura, Rajner; Wiczuga № 3070 resztki baw., Konowałow—Szapiro; Moskwa № 6771 sukno, Josser; Marjińsk № 253 obuwie, Pines—Samardzin; Kuźnieck № 3259 wełniany towar, Kondik; Kuźnieck № 3258 wełniany towar, Kondik; Białystok № 19317 weln. tow., Goldfarb; Białystok № 19066 weln. tow., Solnicki; Białystok № 18759 weln. tow., Solnicki; Białystok № 17369 wełn. towar, Solnicki; Białystok № 17545 weln. tow., Solnicki; Petersburg № 8272 książki, Zefron; Wilno № 42053 sól glauberska, Szumilijska; Wilno № 36070 szkło, Łucki; Wilno № 41150 sukno, Milchiker; Wilno № 41170 sukno, Spakojno; Białystok № 4415 sukno, Bielski; Nowozybków № 4632 liny, Broszlewski; Azowska przystań № 6524 manufaktura, Petrow — Frenkel; Kozłów № 10338 panewki, Magozna; Saratów II № 18678 manufaktura, Zotow; Sudża № 1828 manufakt., Koniczenko; Czernigów № 1488 wełn. tow., Turow; Rostów № 4784 sukienne skrawki, Kewes; Ekaterynodar № 2299 tektura, Kesogły; Ostrów № 2276 manufakura, Błoszkin; Łubny № 266 tektura, Wolszański; Petersburska st. m. № 3540 mapy, Ilin—Komarsk; Odesa № 7386 druki, Kogon; Warszawa № 6408 bawełniane wyroby, Trojecki; Warszawa № 5930 uprząż, Grabski; Sosnowiec № 1504 miedziane wyroby, Zylber; Sosnowiec № № 1330 farby, Zylber; Warszawa № 18979 trawa mor., Szykelberg; Warszawa № 20666 manufaktura, Zylber; Warszawa № 20624 meble gięte, Thonet; Warszawa № 20597 fajans, Kuzniecow; Warszawa № 20543 żelatyna, Akc. towarz. żelat.; Warszawa № 18571 szkło, Grojs; Warszawa № 20358 manufaktura, Margolis; Warszawa № 19162 skrzynki próżne, Koźnicki; Warszawa № 18123 terpetyna, Ganclicht; Warszawa № 19033 gorczyca, Offijewski; Bieżanica № 2308 manufaktura, Karandaszew; Charino № 8832 manufaktura, Sterlitz; Wielkie Łuki № 8947 rzeczy domowe, Arkin—Arkin; Odesa № 909 orzechy, Głuskin; Bałta № 2738 manufaktura, Reżnik; Białka Cerkiew № 8693 manufaktura, Chutorski; Milgraben № 3326 fajans, Essen; Libawa № 24634 manufaktura, Szlapeberski; Syczówka № 1595 manufaktura; Teleszow; Syczówka № 1573 manufaktura, Teleszow—Lukienberg; Syczówka № 1574 manufaktura, Teleszew; Borowicze № 5494 sukienne tow., Diaczkow; Ryga № 64279 manufaktura, Aronson; Zawiercie № 1209 szkła do lamp, Akc. Tow. szkl.; Zawiercie № 1030 naftalina, Rappaport; Piotrków № 590 etykiety, Bałtaszew; Piotrków № 828 siewnik Sztalberg; Noworadomsk № 711 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 709 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 699 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 684 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 643 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 589 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 588 meble gięte, Thonet; Kiszyniów № 1409 wino, Możnik; Kiszyniów № 2530 manufaktura, Zelcman; Kiszyniów № 1135 wino, Dubiński; Berdyczów № 9796 manufaktura, Magazanik; Berdyczów № 9261 manufaktura, Gerszman; Równo № 1467 sukno, Kolikowiczer; Wapniarka № 3156 wełn. tow., Poziłow; Warszawa m. № 136514 perfumerya, Cukierman; Warszawa m. № 136021 wyroby ślusarskie, Lebensold; Warszawa m. № 135843 laski, Bajcz; Warszawa m. № 135666 kosmetyki, Cukierman; Warszawa m. № 135665 kosmetyki, Cukierman; Warszawa m. № 133662 żelazne wyroby, Koskowski; Warszawa m. № 132272 skóry, Lebesold; Warszawa m. № 29929 części miedziane, Wotążek; Czerwony Bór № 4679 płótno, Dzióbkiewicz; Warszawa № 190421 piece żelazne, Rubinraut; Kowno № 30616 śruby, Tilmans; Mannheim № 0/1 ekstrakt, Egon—Klein; Berlin № 2 kamienie, Merluzi—Bosori; Gera № 2 tafle cem., Tow. Ger. — Urbach; Nied. Łindewicze 4/1 szaber, Czermek—Lewi; Humań № 1752 sukienne skrawki, Steinberg; Płoskirów № 1374 sukienne skrawki, Zon; Białystok № 16052 gałgany, Bomchil; Białystok № 16832 przędza bawełniana, Frenkiel; Moskiewska st. miejs. № 29355 sukienne tow., Mitrotanow—Galej.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

IV klasowa pensya żeńska z kursem progimnazyum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesioną została do nowego lokalu

przy ul. Zawadzkiej № 24.

Zapisy nowowstępujących uczenic, zarówno przychodnich, jak i pensyonarek, będą przyjmowane w kancelaryi od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy **Zawadzkiej 24.** Lekcye rozpoczną się 1 września.

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

ROŚCISZEWSKIEJ

ul. Piotrkowska 90

poleca polki, francuski, niemki i angielki. 1200-12-9

Potrzebne są zdolne

Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, pierwsze piętro od frontu.

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 29 Августа 1903 г.

W Druk. „Rozwoju," Piotrkowska № 111. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**